

Niemieckie media mają być za mało „różnorodne”

8 października 2021

Dyrektor publicznego nadawcy radiowo-telewizyjnego Rundfunk Berlin-Brandenburg, Patricia Schlesinger, wezwała niemieckie media do większej „różnorodności”. Według niej na tamtejszym rynku nie chodzi już o wprowadzenie równości kobiet i mężczyzn, ale do prezentowanie większej ilości treści dotyczących wszelkiego rodzaju mniejszości.

Schlesinger uważa, że programy emitowane w niemieckich mediach „są nadal kształtowane przez poglądy większości i większościowe społeczeństwo”, tymczasem Niemiec „już na to nie stać”. Obecnie już blisko jedna czwarta obywateli tego kraju ma pochodzenie imigracyjne, a chociażby w Berlinie odsetek ten jest jeszcze wyższy i wynosi blisko 35 proc.

Treści prezentowane w niemieckich mediach nie muszą już walczyć więc o równe traktowanie kobiet i mężczyzn. Szefowa Rundfunk Berlin-Brandenburg twierdzi, że „różnorodność” powinna w większym stopniu być reprezentowana poprzez przedstawianie innych narodowości i „tożsamości płciowych”. Z tego powodu u federalnego nadawcy ARD powołano już specjalne komisje, które mają przygotowywać grunt pod objęcie przez Schlesinger funkcji szefowej publicznych mediów.

Słowa dyrektora wspomnianej rozgłośni są związane z badaniem przeprowadzonym na zlecenie Fundacji Malisa. Badaczka Elizabeth Prommer dowodzi w nim, że kobiety i mniejszości (takie jak niepełnosprawni, homoseksualiści czy imigranci) są niedostatecznie reprezentowane w niemieckich telewizjach.

Pod koniec września ARD zapowiedziało skupienie się w przyszłości na prezentacji „różnorodności” w swoim programie telewizyjnym. Wielokanałowa sieć i nowa struktura największego niemieckiego nadawcy ma więc pokazywać „niemieckie

społeczeństwo różnorodności”.

Na podstawie: Jungfreiheit.de

Źródło: Autonom.pl